

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY
(NR 80)
z dnia 5 kwietnia 2017 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 80)

5 kwietnia 2017 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Grupińskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Widera** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Maciej Kopeć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Piotr Prokopczyk** dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Muszyńska** i **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Stwierdzam kworum. Jesteśmy reprezentowani dość skromnie, ale mam nadzieję, że posłowie z innych komisji, dzielący swoją pracę między różne zadania, za chwilę do nas dołączą. Stwierdzam przyjęcie protokołów posiedzeń Komisji w styczniu i lutym 2017 r. wobec niewniesienia zastrzeżeń przez członków Komisji.

Witam pana Macieja Kopcia podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Witam pana Jana Widerę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki oraz pana Piotra Prokopczyka, naszego stałego gościa, dyrektora Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego w Najwyższej Izbie Kontroli.

Porządek dzienny obejmuje rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek został przyjęty i przystępujemy do jego realizacji.

Poproszę pana Piotra Prokopczyka, dyrektora Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli o przedstawienie informacji. Wysoką Komisję proszę o uważne słuchanie.

Dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli Piotr Prokopczyk:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę dotyczącą systemu szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo. Zanim przejdę do omówienia wyników kontroli, chciałbym państwu powiedzieć kilka słów, jakie były główne przyczyny podjęcia tego tematu. Wśród przyczyn należy wymienić niezadowolające sukcesy polskich sportowców podczas Igrzysk Olimpijskich w Atenach, Pekinie i Londynie oraz brak rozwiązań systemowych w postaci wieloletniego programu szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo. Ponadto w 2014 r. został wprowadzony nowy system organizacji szkolenia sportowego młodzieży i chcieliśmy przyjrzeć się, jak ten nowy system działa.

Jaki był zakres przedmiotowy kontroli? Chcieliśmy odpowiedzieć na pytanie dotyczące efektywności i skuteczności systemu szkolenia, który jest finansowany przez ministra sportu i turystyki ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Sformułowaliśmy pięć bardziej szczegółowych pytań. W ramach naszej metodyki oprócz pytania głównego zazwyczaj stawiamy kilka pytań bardziej szczegółowych, na które staramy się w trakcie

kontroli odpowiedzieć. W tym przypadku pytania szczegółowe były następujące. Czy związki sportowe prawidłowo realizują szkolenie w szkołach mistrzostwa sportowego? Czy związki sportowe uzyskują założone cele szkolenia? Czy minister zapewnia optymalne warunki dla takiego szkolenia? Czy minister prawidłowo gospodaruje środkami przeznaczonymi na prowadzenie szkoleń młodzieży uzdolnionej sportowo? Jak wygląda nadzór od strony ministra sportu i turystyki nad wydatkowaniem przez związki sportowe tych środków finansowych?

Jakie podmioty zostały objęte kontrolą? Kontrolę przeprowadziliśmy w Ministerstwie Sportu i Turystyki, w sześciu polskich związkach sportowych oraz w osiemnastu publicznych ponadgimnazjalnych szkołach mistrzostwa sportowego. Już od dłuższego czasu staramy się, w ramach naszych kontroli, posługiwać się badaniami kwestionariuszowymi, które pozwalają poprawić informacje na temat populacji. W ramach badania kwestionariuszowego uzyskujemy dodatkowe informacje. W tym przypadku uzyskaliśmy dodatkowe informacje z 13 szkół podstawowych, 39 gimnazjów oraz 62 szkół ponadgimnazjalnych. Badaniem objęliśmy większość publicznych szkół mistrzostwa sportowego w kraju. Okres objęty kontrolą to lata 2013-2015.

Przejdę teraz do ustaleń, jakie poczyniła NIK w ramach przeprowadzonego badania. Uznaliśmy, że minister w prawidłowy sposób zorganizował system dofinansowania szkolenia młodzieży uzdolnionej. Pojawiły się zobowiązania ze strony ministra wobec związków sportowych do opracowania kryteriów naboru, natomiast trzeba wskazać, że kryteria naboru pojawiły się dodatkowo, ponieważ w ustawie o systemie oświaty już istniały pewne kryteria i przepisy oświatowe regulowały kwestie naboru do szkół mistrzostwa sportowego. Opracowane kryteria nie były spójne z wymaganiami ustawy o systemie oświaty. Pojawiły się problemy, jeśli chodzi o zatwierdzanie prób sprawności fizycznej. Minister nie zatwierdzał też kryteriów naboru zawodników do szkolenia opracowanego przez związki sportowe.

Odstąpiono od wymogu opracowania przez związki sportowe wieloletnich programów szkolenia sportowego dostosowanego do wieku uczniów. Akceptowano sytuację, kiedy programy szkolenia sportowego nie uwzględniały wieku i były dosyć ogólnie sformułowane. Ważnym elementem, który zwrócił naszą uwagę i który uznaliśmy za pewnego rodzaju nieprawidłowość, było niewypracowanie koncepcji współpracy wspólnie z ministrem edukacji narodowej w zakresie sposobu funkcjonowania oddziałów sportowych, szkół sportowych i szkół mistrzostwa sportowego. W tym wypadku mamy dwóch ministrów, którzy są odpowiedzialni za ten obszar działalności – z jednej strony ministra edukacji narodowej, z drugiej strony – ministra sportu i turystyki. Dlatego współpraca i wypracowanie wspólnej koncepcji jest niezwykle ważne.

Kolejnym ustaleniem był fakt, że reprezentanci połowy sportów objętych dofinansowaniem nie zdobywali medali podczas Mistrzostw Świata i Europy. Był to jeden ze wskaźników efektywności systemu szkolenia.

Jeśli chodzi o polskie związki sportowe, pojawiły się następujące nieprawidłowości. Nie zatwierdzano prób sprawności fizycznej niezbędnych do rekrutacji uczniów. Chciałbym przypomnieć, że mówimy o okresie, który został objęty kontrolą, czyli do 2015 r. Trzeba pamiętać, że od tego czasu nastąpiły już pewne zmiany, również w wyniku naszej kontroli. W kryteriach naboru do szkół mistrzostwa sportowego pojawiły się pewne wymogi, które przekraczały wymogi określone przepisami Prawa oświatowego. Związki sportowe oczekiwały posiadania minimum drugiej klasy sportowej. W kilku związkach pojawiła się sytuacja, że pomimo określenia dodatkowych wymogów kwalifikowano zawodników, którzy ich nie spełniali. Mieliśmy zatem do czynienia z brakiem spójności podejścia przez związki sportowe do tej kwestii.

Warto podkreślić, w jaki sposób formułowano zakładane efekty szkolenia. Ten sposób był często ogólny czy wręcz ogólnikowy. Dwie trzecie skontrolowanych związków nie prowadziło w szkołach mistrzostwa sportowego kontroli realizacji procesu szkoleniowego, a jedna trzecia skontrolowanych związków nie dokonywała analizy sukcesów i porażek. Zwracamy uwagę na brak podejścia systemowego, jeśli chodzi o monitorowanie efektów szkolenia, i brak wyciągania wniosków z ewentualnych sukcesów i porażek oraz upowszechniania dobrych praktyk.

Jeśli chodzi o szkoły mistrzostwa sportowego, uznajemy, że proces naboru uczniów do tych szkół był nieprawidłowy. Przede wszystkim szkoły nie uzyskały zatwierdzenia prób sprawności fizycznej przez właściwy związek sportowy. W czterech szkołach nie przeprowadzono prób sprawności fizycznej, a większość szkół wprowadzała w zasadach rekrutacji wymóg posiadania drugiej klasy sportowej, co w naszym przekonaniu mogło ograniczać dostępność szkolenia dla potencjalnych kandydatów do szkoły.

Zaobserwowaliśmy, że niemal co piąty uczeń objęty szkoleniem nie wykonał zaplanowanych zadań szkoleniowych. Nawiązuję do sytuacji, która została ujawniona również w związkach sportowych, polegającej na tym, że nie monitorowano samego procesu szkolenia. Gdyby monitorowanie było dokonywane, prawdopodobnie ten wskaźnik byłby zupełnie inny. Co piąty uczeń objęty szkoleniem dofinansowanym ze środków Funduszu zrezygnował ze szkolenia w trakcie jego realizacji. Prawie połowa uczniów objętych szkoleniem dofinansowanym z Funduszu nie uzyskała poprawy klasy sportowej podczas nauki w szkole.

Chciałbym również odnieść się do badań kwestionariuszowych, które potwierdzały to, co stwierdziliśmy w ramach kontrolowanej próby. Co drugi absolwent szkoły podstawowej mistrzostwa sportowego nie kontynuował szkolenia w gimnazjum mistrzostwa sportowego. Prawie dwie trzecie absolwentów gimnazjów nie kontynuowało szkolenia w szkole ponadgimnazjalnej mistrzostwa sportowego. Ponad połowa absolwentów szkół ponadgimnazjalnych nie kontynuuje wyczynowego uprawiania sportu.

Jaka była ocena ogólna? Uznajemy, że sam system szkolenia młodzieży ze środków Funduszu jest nieskuteczny. Podkreślam raz jeszcze, że ustalenia, które zostały dokonane, dotyczyły okresu objętego kontrolą, czyli do 2015 r. Nie zapewniono warunków, że do szkolenia zostaną zakwalifikowani uczniowie o najwyższym potencjale sportowym. Niemal połowa zawodników objętych szkoleniem nie uzyskała poprawy poziomu sportowego oraz nie zapewniono ciągłości szkolenia. Trzeba przyjąć, że efekty szkolenia sportowego były niezadowolające. Jeśli chodzi o współpracę pomiędzy Ministerstwem Sportu i Turystyki a Ministerstwem Edukacji Narodowej, była ona ograniczona. Jak wcześniej wspominałem, nie udało się wypracować wspólnej koncepcji funkcjonowania oddziałów oraz samych szkół sportowych i szkół mistrzostwa sportowego.

Jakie wnioski skierowaliśmy do ministra sportu i turystyki po zakończonej kontroli? Zwróciliśmy uwagę na potrzebę wypracowania koncepcji funkcjonowania oddziałów sportowych, szkół sportowych i szkół mistrzostwa sportowego, która powinna zapewniać uzyskiwanie optymalnych efektów z nakładów na szkolenie. Koncepcja powinna zostać wypracowana we współpracy z ministrem edukacji narodowej. Konieczne jest także stworzenie ram organizacyjno-prawnych do opracowania przez związki sportowe ramowych programów szkolenia dla poszczególnych sportów dostosowanych do wieku zawodników. Zwróciliśmy uwagę na potrzebę podjęcia działań w celu wypracowania narzędzi do identyfikacji zawodników o najwyższym potencjale sportowym, pozwalających na objęcie ich szkoleniem, a także ustalenia przez związki sportowe prób sprawności fizycznej niezbędnych do naboru uczniów do publicznych szkół sportowych, szkół mistrzostwa sportowego i oddziałów sportowych.

Jeśli chodzi o związki sportowe i szkoły, wnioski NIK koncentrowały się na następujących obszarach. Polskie związki sportowe powinny dążyć do opracowania jednolitych programów szkolenia sportowego dostosowanych do wieku zawodników. Szkoły mistrzostwa sportowego powinny aktywnie współpracować z właściwymi związkami sportowymi przy realizacji programów szkolenia sportowego opracowanych przez te związki.

Jakie były działania po kontroli? Staramy się pokazać, w jaki sposób poszczególne podmioty, które były przez nas kontrolowane, odniosły się do tych wniosków i co zostało zrealizowane. Minister sportu i turystyki dostarczył nam informacji o działaniach, które zostały podjęte w wyniku kontroli. Zobowiązano związki sportowe do określenia zestawów prób sprawnościowych niezbędnych w postępowaniu rekrutacyjnym. Podjęto współpracę z ministrem edukacji narodowej w celu wypracowania koncepcji funkcjonowania szkół mistrzostwa sportowego. Podjęto działania w celu wypracowania wieloletnich ramowych programów szkolenia i współzawodnictwa sportowego młodzieży uzdol-

nionej, a także wprowadzono uregulowania, które umożliwią weryfikację założonych efektów rzeczowych szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo.

Z mojej strony to wszystko. Jeśli będą jakiegokolwiek pytania, bardzo chętnie udzielimy państwu wyczerpujących odpowiedzi.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z panów ministrów zechce zabrać głos? Bardzo proszę, pan minister Jan Widera.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Pragnę kolejny raz serdecznie podziękować Najwyższej Izbie Kontroli, która zajęła się ważnym dla Ministerstwa Sportu i Turystyki obszarem, jakim jest szkolenie młodzieży uzdolnionej sportowo. Wnioski pokontrolne pozwoliły nam na identyfikację najsłabszych punktów w systemie szkolenia i podjęcie działań naprawczych. Z przyjemnością pragnę podkreślić, że na dzień dzisiejszy Ministerstwo Sportu i Turystyki zrealizowało wszystkie wnioski pokontrolne sformułowane przez NIK.

W wyniku współpracy Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej powstało nowe rozporządzenie ministra edukacji narodowej w sprawie oddziałów i szkół sportowych oraz oddziałów i szkół mistrzostwa sportowego, podpisane 27 marca br. W proces jego tworzenia MSiT włączyło polskie związki sportowe oraz szkoły mistrzostwa sportowego, prowadząc szerokie konsultacje społeczne i organizując spotkania z przedstawicielami polskich związków sportowych, MEN, MSiT. W tym rozporządzeniu znajdują się zapisy wskazujące, że w szkołach oraz oddziałach sportowych i mistrzostwa sportowego szkolenie odbywa się na podstawie programów opracowanych przez polskie związki sportowe, a zatwierdzonych przez ministra sportu i turystyki, obligujące placówki oświatowe do współpracy ze związkami, klubami sportowymi lub uczelniami wychowania fizycznego.

Już w lutym 2016 r. MSiT zwróciło się do wszystkich polskich związków sportowych działających w sportach olimpijskich z prośbą o podjęcie próby opracowania we współpracy z prowadzonymi przez nie szkołami mistrzostwa sportowego wieloletnich ramowych programów szkolenia sportowego na podstawie systemów szkolenia dzieci i młodzieży obowiązujących w poszczególnych związkach. Polskie związki sportowe poproszono o wypełnienie przygotowanej ankiety oraz przesłanie propozycji wieloletnich ramowych programów do zespołu sportu młodzieżowego Instytutu Sportu, który przekazywał stosowne uwagi i wnioski do Ministerstwa Sportu i Turystyki.

W decyzjach ministra sportu i turystyki dotyczących dofinansowania szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo od 2016 r. znajdują się zapisy zobowiązujące na etapie składania i weryfikowania dokumentacji do sprecyzowania i ewentualnej modyfikacji stosowanych kryteriów naboru uczniów do szkolenia w szkołach mistrzostwa sportowego, które po uzyskaniu pozytywnej opinii zespołu sportowego Instytutu Sportu są formalnie zatwierdzane przez Ministerstwo Sportu przed podpisaniem umowy o dofinansowanie.

Od 2016 r. w druku wniosku, w którym polskie związki sportowe ubiegają się o dofinansowanie i który składają do MSiT w ramach realizacji zadań związanych ze szkoleniem młodzieży uzdolnionej sportowo, wprowadzono pozycje, w których wnioskodawca musi wpisać szczegółowe informacje o spodziewanych efektach rzeczowych planowanych do realizacji zadań. Wpisane przez polskie związki sportowe informacje są weryfikowane i ewentualnie uzupełniane podczas konsultacji, jakie MSiT przeprowadza z każdym związkiem przed podpisaniem umowy. W spotkaniach uczestniczą członkowie zespołu sportu młodzieżowego Instytutu Sportu, którzy przed każdym z tych spotkań dokonują analizy i weryfikacji dokumentacji złożonej do MSiT. Podmioty, które otrzymały dofinansowanie, na etapie rozliczenia realizacji zleconych zadań zobowiązane są do przedstawienia w druku sprawozdania efektów rzeczowych uzyskanych dzięki zaangażowaniu środków publicznych.

Ponadto, kładąc szczególny nacisk na realizację programów dotyczących szkolenia i współzawodnictwa sportowego młodzieży uzdolnionej, w ramach reorganizacji MSiT

utworzono w strukturze Departamentu Sportu Wyczynowego wydział sportu młodzieżowego, którego zadaniem na najbliższy okres jest m.in. usprawnienie systemu szkolenia w szkołach mistrzostwa sportowego, niepublicznych szkołach mistrzostwa sportowego oraz ośrodkach szkolenia sportowego młodzieży, szkolenia kadry wojewódzkiej młodzików i juniorów młodszych, a także w systemie współzawodnictwa w sporcie młodzieżowym.

Dziękuję. Jeśli będą jakieś pytania, jesteśmy do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan minister Maciej Kopeć.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chciałem ze swej strony dodać, że minister edukacji narodowej i minister sportu podjęli współpracę. Odbyło się spotkanie pani minister Zalewskiej z panem ministrem Bańką. Wielokrotnie odbyły się spotkania w randze podsekretarza stanu, czyli moje spotkania z panem ministrem Widerą. Organizowane były również spotkania robocze na szczepie dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów. Efektem tego jest podpisane w porozumieniu z ministrem sportu rozporządzenie w sprawie oddziałów i szkół sportowych oraz szkół mistrzostwa sportowego. Odbywały się szerokie konsultacje ze związkami sportowymi. Szeroko konsultowany był ze związkami sportowymi wstępny projekt rozporządzenia. Zależało nam na tym, żeby wszyscy zainteresowani mogli wypowiedzieć się w tej sprawie.

Wnioski NIK dotyczące podjęcia współpracy pomiędzy MSiT a MEN zostały zrealizowane.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Pan poseł Dolata, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałbym odnieść się do wyników kontroli NIK. Nie podważając znacznej większości uwag, które zostały sformułowane, z częścią dość trudno mi się zgodzić. Wydaje mi się, że zastosowano bardzo biurokratyczne podejście, z naciskiem na statystyki, które nie oddają specyfiki szkolenia sportowego. Trudno wyobrazić sobie, żeby doprecyzować umowy i zapisać w nich, iż w wyniku szkolenia w danej szkole sportowej 15% uczniów zdobędzie złote medale, 30% srebrne, 10% brązowe. Wówczas moglibyśmy rozliczać w sposób prosty i oczywisty – zdobyto / nie zdobyto. Byłoby to chyba zaprzeczenie idei sportu. Najistotniejsze jest, że młody człowiek ma kontakt ze sportem, poznaje gorycz porażki i radość ze zwycięstwa. Nie da się tego zamknąć w ramach, które NIK chciałaby potem statycznie przedstawiać, mówiąc „To jest świetna szkoła, bo ma taki urobek medalowy”.

Dużym problemem w sporcie dzieci i młodzieży jest coś zupełnie innego, to znaczy nadmierne eksploatowanie młodych organizmów przez trenerów, którzy chcą się pochwalić wynikami na etapie młodzika i juniora. Skutkuje to tym, że w wieku seniorskim zawodnicy nie uzyskują już sukcesów, gdyż ich organizmy zostały nadmiernie wyeksploatowane i np. ze względu na kontuzje nie mogą kontynuować kariery sportowej, albo zostali skutecznie zniechęceni do sportu wyczynowego. W wielu przypadkach odnosimy sukcesy na arenie europejskiej w wieku juniorskim, co zupełnie nie przekłada się na sukces na Igrzyskach Olimpijskich, Mistrzostwach Świata czy Mistrzostwach Europy.

Sądzę, że gdyby podporządkować się ocenom Najwyższej Izby Kontroli, osiągnęlibyśmy efekty przeciwne do zamierzonych. W wieku młodzika i juniora powinniśmy kształtować pewne cechy, żeby szkolenie zaowocowało w późniejszym czasie, żeby młody człowiek, nawet jeśli nie osiągnie rekordowych wyników, w swoim dorosłym życiu prowadził sportowy tryb życia. Efekt upowszechniania postaw sportowych powinien być istotny.

Co oznacza fakt, że ponad połowa uczniów podstawowych szkół sportowych nie kontynuuje nauki w gimnazjach sportowych? To rzecz naturalna. Dziecko nastoletnie przeżywa różne rozterki i wybiera inną drogę. Okazuje się, że po szkole podstawowej młodzi ludzie uznają, iż sport wyczynowy to nie jest kierunek ich dalszej kariery życiowej. Część uczniów mogła odnieść kontuzje. Część nie potrafiła pogodzić aktywności fizycznej

z wynikami osiąganymi w przedmiotach ogólnych. Przyczyny mogą być różnorakie. Nie można rozliczać szkoły z tego, że znaczna część uczniów nie kontynuowała nauki w szkołach sportowych na dalszym etapie kształcenia. Byłoby to – moim zdaniem – wysoce niewłaściwe. Gdybyśmy szli w tym kierunku, byłaby to ślepa uliczka.

Nie da się – jak sądzę – zastosować kryteriów, którymi NIK posłużyła się, wykonując tę kontrolę, które by w sposób właściwy i prawidłowy wpływały na proces szkolenia dzieci i młodzieży.

Krytykując system naboru, NIK trochę przeczy sama sobie. Z jednej strony formułowany jest zarzut, że nie stosowano testów sprawności fizycznej, a z drugiej strony krytykujecie państwo, że przyjmowano dzieci z drugą klasą sportową. Jeśli ktoś ma drugą klasę, to znaczy, że jest świetnym sportowcem. Po co stosować testy sprawności, jeśli ktoś już jest zdiagnozowany jako świetny sportowiec, który przeszedł testy związane chociażby ze startami w zawodach sportowych. Nie sądzę, żeby państwa diagnozy akurat w tym zakresie odpowiadały realnym warunkom szkolenia sportowego dzieci i młodzieży.

Zwracam uwagę na pewne aspekty, jako człowiek, który jest zaangażowany w różnego rodzaju aktywność sportową. Mam stały kontakt ze szkoleniem badmintonowym. W ramach kontroli NIK kontrolowano również ten zakres. Wiem, że takie podejście nie byłoby właściwe. Oczywiście w wielu przypadkach zgadzam się z ustaleniami NIK.

Kiedy rozmawialiśmy o reformie edukacji, opozycja wskazywała jako wręcz wzorcowy obszar szkolenia sportowego – szkoły sportowe, klasy sportowe. Tymczasem NIK wskazała, że nie jest idealnie. Informacje NIK podważają opinię, że w tym zakresie było wszystko w porządku. Kontrola przeprowadzona przez NIK dotyczyła okresu, kiedy władzę sprawowała Platforma Obywatelska i PSL. Nie jest tak różowo, jak to przedstawiano w trakcie debat na temat reformy oświaty.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Zgadzając się w dużym stopniu z panem posłem co do behawioralnej szlachetności, jeśli chodzi o ocenę możliwości młodzieży, trzeba jednak zwracać uwagę, że nazwa – szkoła mistrzostwa sportowego do czegoś zobowiązuje.

Pan poseł Adam Korol, bardzo proszę.

Poseł Adam Korol (PO):

Panie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, Wysoka Komisjo. Chciałbym zgodzić się z większością tez sformułowanych przez mojego przedmówcę, z wyjątkiem tych ujętych w końcowym fragmencie wypowiedzi. Nie do końca było to potrzebne. Mam wiele podobnych przemyśleń, a te akcenty polityczne nie były konieczne.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nie musimy zgadzać się we wszystkim, ale świetnie, że się zgadzamy w kluczowych kwestiach.

Poseł Adam Korol (PO):

Nie do końca potrafię zrozumieć argument sformułowany przez NIK w odniesieniu do wymogu posiadania drugiej klasy sportowej, jako niezbędnego, aby dostać się do szkoły mistrzostwa sportowego. Szkoła mistrzostwa sportowego to wyższa forma szkolenia niż klasy sportowe czy szkoły sportowe. Do takiej szkoły przychodzą osoby, które mają przeszłość sportową i zdobyły drugą klasę sportową. Próbuje dostać się na wyższy poziom szkolenia. Testy sprawności chyba nie do końca są potrzebne. Kiedy zawodnik z drugą klasą sportową stara się o przyjęcie do szkoły mistrzostwa sportowego, jest on znany tym, którzy przyjmują go do szkoły.

Nie mogę zgodzić się też z uwagami NIK dotyczącymi efektów szkolenia. Zdaniem NIK te efekty nie były satysfakcjonujące. Szkoła sportowa to nie fabryka, w której można założyć wyprodukowanie np. 100 tys. samochodów, czy 50 tys. tornistrów. To jest praca na żywym organizmie. Oczywiście, wszyscy chcielibyśmy zdobywać złote medale, ale jeśli zbyt szybko zaczniemy wymagać od młodych osób tak wymiernych sukcesów, to osiągniemy efekt przeciwny do zamierzonego. Ubywa dzieci z systemu szkolenia sportowego, ponieważ są zmęczone, przytrafiają im się kontuzje, albo po prostu im się

nie chce. My, jako kibice, oczekujemy wyników na dalszych etapach, na Mistrzostwach Świata, Mistrzostwach Europy i Igrzyskach Olimpijskich.

Im wcześniej zaczniemy przykręcać śrubę młodym zawodnikom, tym mniejsza szansa, że w przyszłości zobaczymy ich jako zdobywających najwyższe laury. Taka tendencja jest obserwowana.

Wydaje mi się, że powinniśmy oceniać postęp zawodników, a nie według kryterium zdobytych medali. Wiem, że to jest trudne. Jak później przydziela się im środki na szkolenie? Trener powie, że jego zawodnik coraz lepiej się rozwija, z roku na rok jest coraz lepszy i będzie w przyszłości mistrzem olimpijskim. Tego nie jesteśmy w stanie sprawdzić. Ten zawodnik za kilka lat stwierdzi, że mu się nie chce i zakończy karierę.

Pan minister jest trenerem i wie, jak ciężki jest proces szkolenia młodzieży. Nie zawsze osiągane są wymarzone efekty i medale. Wielu zawodników, którzy w młodości nie zdobywali medali, zdobywają je później jako dojrzały zawodnicy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że pan minister chciałby udzielić odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Poproszę o zabranie głosu panią Annę Kuder – dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Państwo posłowie będą jeszcze mieli okazję do zabrania głosu. Pani dyrektor, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT Anna Kuder:

Państwo przewodniczący, szanowni państwo. W nawiązaniu do tego, co obaj państwo posłowie powiedzieli o efektach rzeczowych, pragnę stwierdzić, że my też mieliśmy tę wątpliwość, czy dobrymi efektami rzeczowymi w szkoleniu dzieci i młodzieży są medale. Zastosowaliśmy trochę inne podejście. Za efekty rzeczowe szkolenia w szkołach mistrzostwa sportowego uznajemy np. postęp indywidualnych osiągnięć zawodników w sprawdzianach i zawodach sportowych, określenie przez szkołę, jaki procent absolwentów wejdzie do kadry narodowej seniorów. Bierzymy pod uwagę niekoniecznie te najwyższe osiągnięcia.

Zmieniamy nasze spojrzenie na szkoły mistrzostwa sportowego. Nie interesują nas medale Mistrzostw Świata, Mistrzostw Europy w kategoriach młodzieżowych. Bardzo się cieszymy, jeżeli są efektem dobrze prowadzonej perspektywicznej pracy, ale to nie jest nasz cel ostateczny. Naszym celem są medale Igrzysk Olimpijskich, Mistrzostw Świata, Mistrzostw Europy seniorów. Z tego będziemy szkoły rozliczać w dłuższej perspektywie czasowej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Pan poseł Aleksander Mrówczyński, bardzo proszę.

Poseł Aleksander Mrówczyński (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni goście. Pragnę zwrócić uwagę na fakt, iż uzdolniona sportowo młodzież jest nie tylko w szkołach sportowych czy w szkołach mistrzostwa sportowego. Niewątpliwie uzdolnieni uczniowie są we wszystkich szkołach. Trzeba na nich zwrócić uwagę, np. na podstawie rywalizacji międzyklasowej, międzyszkolnej, startu w turniejach typu licealiady. Pozyskiwanie uzdolnionych sportowo uczniów z mniejszych miejscowości, nieakademickich jest bardzo istotne. Wówczas szkolona młodzież będzie bardziej uzdolniona sportowo.

Rozumiem, że to nie jest temat raportu NIK, ale pragnę zwrócić na to uwagę.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Anna Wasilewska.

Poseł Anna Wasilewska (PO):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie. Dobre prowadzenie i dobre zarządzanie szkołami mistrzostwa sportowego jest bardzo trudne. Ważny jest nie tylko właściwie przeprowadzony nabór, zgodnie z ustalonym prawem. Musi być też odpowiednio prowadzona polityka polskich związków sportowych. Do tych szkół muszą trafiać najzdolniejsi zawodnicy z klubów sportowych w danej dyscyplinie. Nie może być tak, że trafia tam młodzież z przypadku bądź osoby nierokujące rozwoju sportowego. Polskie związki sportowe zawsze były za to odpowiedzialne, natomiast nie zawsze dobrze się z tego wywiązywały.

Czy obecnie związki sportowe zostały zmobilizowane do tego, aby prowadzić lepszy monitoring, żeby obserwować rozwój młodzieży uzdolnionej sportowo?

Czy nastąpi uregulowanie kwestii zatrudnienia, warunków pracy i wynagradzania trenera? To zawsze było problemem dla dyrektora szkoły mistrzostwa sportowego. Zatrudnienie doświadczonego, wysokiej klasy trenera było trudne, gdyż trenerzy nie posiadają przygotowania pedagogicznego, nie mają wypracowanego stażu w szkole. Dla trenera znacząca jest możliwość zatrudnienia na etacie nauczyciela. Jednak trenerzy pracują w innych warunkach niż nauczyciele. Nie pracują w systemie lekcyjnym. Pracują w soboty i niedziele. Wyjeżdżają na zgrupowania i na zawody. Dyrektorzy głowią się nad tym, jak rozliczać pracę trenerów, żeby to było zgodne z prawem.

Z jednej strony szkoły mistrzostwa sportowego sprawują nadzór pedagogiczny, prowadzą zajęcia ogólnokształcące, a z drugiej strony najważniejszy jest rozwój sportowy i treningi. Czy to będzie jakoś uregulowane? Z ramienia samorządu nadzorowałam szkoły mistrzostwa sportowego i był to naprawdę duży problem. Byli świetni trenerzy, ale niekoniecznie chcieli pracować w szkole, gdyż nie byli usatysfakcjonowani płacą, którą otrzymywali.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dariusz Piontkowski, bardzo proszę.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Z jednym elementem zawartym w raporcie warto się zgodzić, to znaczy z postulatem ujednoczenia warunków naboru i oceny efektów. Warto ustalić takie wspólne elementy, choć czasami trudno porównać niektóre dyscypliny sportowe.

Trudno zgodzić się z zarzutem, że tylko 50% uczniów ze szkoły niższego szczebla kontynuuje treningi na późniejszym etapie. Podobny mechanizm występuje w szkołach artystycznych. Na początku rodzice mają ambicje artystyczne czy sportowe. Chcą spróbować, ale nie są do końca pewni, jakie zainteresowania ma ich dziecko. Naturalne jest, że część osób w trakcie szkolenia sportowego bądź w trakcie nauki w szkole artystycznej zniechęca się. Jest tak duży nawał obowiązków, że część dzieci i młodzieży nie wytrzymuje tego reżimu. To jest naturalny odpływ.

Po drugie, okazuje się w trakcie treningów, że część młodzieży jest mniej uzdolniona. Czymś naturalnym jest, że nie kontynuuje treningów w szkołach sportowych wyższego szczebla, bo po prostu jest za słaba w porównaniu ze swoimi rówieśnikami. Wydaje się, że naturalnym modelem szkół sportowych powinien być model piramidy, tak jak w powszechnym sporcie. Na dole powinien być zagwarantowany jak najszerszy udział znacznego grona młodzieży, która poddaje się szkoleniu. Z tego grona selekcjonujemy coraz lepszych i na wyższych etapach są już ci, którzy rokują najwyższe nadzieje. Nie wiem, czy w raporcie NIK pojawia się informacja o liczbie szkół sportowych na poszczególnych poziomach nauczania. Generalnie powinniśmy dążyć do tego, aby szkół sportowych na najniższym szczeblu było trochę więcej, a na kolejnych etapach stopniowo mniej, zaś na najwyższym te, które przygotowują do startu w imprezach o randze ogólnopolskiej czy międzynarodowej.

Kolega poruszył kwestię medali. Gdybyśmy tylko i wyłącznie tym się kierowali, to dyscypliny, które dopiero pojawiają się, nie miałyby szans na szkolenie sportowe, a trudno odmówić jakiejś dyscyplinie prawa do tego, aby mogła szkolić adeptów danej dziedziny. Może się przecież zdarzyć jakiś samorodek, który pojawi się poza szkoleniem szkolnym.

Gdyby wyłącznie przyjmować kryterium medalowe, to jeden medal mógłby zniwelować prace wielu innych szkół, które w tym czasie działały.

Kolejny element związany jest w chęcią utrzymania pracy w szkolnictwie. Mam wrażenie, że czasami szkoły przyjmują profile bądź oddziały sportowe z bardzo prostego powodu. Czynniki demograficzne powodują, że brakuje uczniów. Szkoły ubiegają się o dodatkowych uczniów poprzez wymyślanie różnego rodzaju profilów, m.in. sportowego. Potem trochę na siłę prowadzą nabór. Tego typu praktyki warto wyeliminować, bo zdarzają się szkoły, które rozpoczynają swoją karierę jako szkoły sportowe, choć nie mają warunków lokalowych, aby prowadzić szkolenie. Warto wprowadzić pewne kryteria dotyczące tworzenia nowych szkół mistrzostwa sportowego, szkół sportowych, aby mogły rozpoczynać tego typu działalność pod warunkiem, że mają pewne zasoby lokalowe. Te, które już działają jako szkoły sportowe, powinny być w stanie przy poparciu ministerstwa uzyskać wsparcie finansowe, aby zagwarantować odpowiednie warunki szkolenia.

Ostatni element. Często sukces tych, którzy szkolą się sportowo, zależy nie tylko od predyspozycji ucznia, ale również od osobowości trenera. Jeśli odchodzi ze szkoły, np. z powodu konfliktu z dyrektorem, osoba, która rozwinęła jakąś dziedzinę sportu, ta dziedzina obumiera w tej szkole. Uczniowie potem wędrują za trenerem, za osobowością, która zachęciła daną grupę osób, aby podjąć szkolenie sportowe. To jest element trudno wychwytywany w statystykach.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Jakub Rutnicki, bardzo proszę.

Poseł Jakub Rutnicki (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Nie jestem członkiem tej Komisji, tylko Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Chciałem zwrócić uwagę na kwestię z życia wziętą, dotyczącą trenerów, którzy często są też nauczycielami wychowania fizycznego w szkołach. Podam przykład nauczyciela wychowania fizycznego, który na co dzień trenuje ciężarowców w klubie, a przy okazji jest asystentem kadry narodowej. To jest wielka nobilitacja, ale rodzi to gigantyczne problemy. Biorąc pod uwagę, jaką wiedzę i doświadczenie posiada ta osoba, powinna móc realizować się jako trener i nauczyciel. Tymczasem boryka się z prozaicznymi problemami. Na przykład nie może uzyskać zwolnienia ze szkoły, żeby jechać na zgrupowanie kadry, ponieważ musi prowadzić zajęcia w szkole.

Zdaję sobie sprawę, że nie są to proste sprawy, ale należałoby to systemowo uregulować. Potem pozostaje proza życia. Chciałbym móc się rozwijać. Bycie asystentem to wielka nobilitacja, ale pieniądze bardzo małe. Jeśli nie będzie współpracy pomiędzy Ministerstwem Sportu i Turystyki a Ministerstwem Edukacji Narodowej, to taka osoba pozostanie sama. Dyrektor mówi jasno: „Musisz pilnować pracy, za którą dostajesz pieniądze”. Chyba nie do końca tak być powinno. Zwracam uwagę na ten problem, bo otrzymuję coraz więcej sygnałów w tej sprawie od zainteresowanych osób.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Zakończyliśmy fazę pytań.

Pan dyrektor Prokopczyk, bardzo proszę. Potem panowie ministrowie zabiorą głos.

Dyrektor departamentu NIK Piotr Prokopczyk:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję za pytania i refleksje nad wynikami kontroli, którą przeprowadziła NIK. Spróbuję odnieść się do poruszonych kwestii. Jeśli coś zostanie przeze mnie pominięte, to najmocniej przepraszam. Oczywiście jesteśmy gotowi potem udzielić dodatkowych informacji na piśmie.

W dyskusji pojawił się wątek związany z ryzykiem wyeksploatowania młodych zawodników. To jest bardzo poważne ryzyko, dlatego w raporcie tak mocno wskazywaliśmy na konieczność opracowania ramowych programów dostosowanych do wieku zawodników. Związki sportowe nie opracowywały takich programów. W związku z tym, ryzyko wyeksploatowania młodych zawodników było bardzo wysokie. Polskie związki sportowe

dość słabo kontrolowały szkolenie, które było realizowane w szkołach. Nie było możliwości reagowania na ewentualnie niewłaściwe szkolenie, być może niewłaściwie określone cele.

Jako jeden ze wskaźników wymieniliśmy medale, które były zdobywane. Jednocześnie podkreśliliśmy zbyt ogólne sformułowanie efektów rzeczowych. Jak najbardziej przyjmujemy do wiadomości, że efektem rzeczowym może być poprawa indywidualnych wyników, osiągnięcie kolejnego rekordu życiowego. To nie tylko kwestia klasyfikacji medalowej, ale zajęcia kolejnego miejsca punktowanego. Można to dość dobrze opisać i wskazać. Dlaczego można i należy? Ponieważ mówimy o dotacjach, o środkach publicznych, które są przekazywane i powinny osiągać pewne efekty. Zgadzam się, że te efekty są uzależnione od różnych czynników, nie tylko zależnych od szkolących, ale też szkolenego. Władza publiczna powinna myśleć w kategoriach rozliczania i patrzeć na efekty.

Pytanie – w jaki sposób określimy te efekty? Sposób, w jaki państwo to przedstawili, jak najbardziej pozwala na osiąganie określonych efektów. Jeszcze raz podkreślam, że ryzyko wyeksploatowania jest być może związane z niewłaściwymi programami i niedostatecznym nadzorem nad procesem szkolenia.

Jeśli chodzi o wymóg drugiej klasy, myślę, że NIK sobie nie zaprzeczyła. Wskazaliśmy na niespójność podejścia związków sportowych, które z jednej strony formułowały wymóg posiadania drugiej klasy sportowej, a z drugiej strony przyjmowały uczniów pomimo braku posiadania drugiej klasy. Proszę pamiętać, że system szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo nie jest zarezerwowany tylko i wyłącznie dla zawodników, którzy posiadają pewną klasę, ale również dla innych osób uzdolnionych. Do tego są potrzebne odpowiednie kryteria naboru, których często brakowało.

W informacji wskazaliśmy na brak kontynuacji szkolenia. Związki sportowe miały możliwość nadzorowania kształcenia w szkołach sportowych na różnych etapach kształcenia. Mogły zadziałać, żeby spróbować poprawić te wyniki dotyczące kontynuacji. Oczywiście przyjmujemy, że będzie jakiś procent osób rezygnujących z różnych względów. Wydaje nam się, że ten poziom rezygnacji z kontynuacji szkolenia, który odnotowujemy, jest dosyć wysoki. Na to zwracamy uwagę.

Być może warto zastanowić się nad tym, jak myślimy o systemie szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo. Czy system ma być pomyślany tak, że szeroko przyjmujemy aktywne dzieci, których rodzicom zależy na ich rozwoju ogólnosportowym, ale nie zakładają kontynuacji w postaci trudnego zawodu sportowca, czy też system ma przygotować państwu reprezentantów w kadrze narodowej? To jest sprawa do rozważenia. Trzeba rozstrzygnąć, czemu służy system szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo.

Co do zdrowego stylu życia, chciałbym zwrócić uwagę, że w ramach podstawy programowej wychowania fizycznego nastąpiła jakiś czas temu poważna zmiana. Doszły elementy związane ze zdrowym trybem życia. Nauczyciel wychowania fizycznego w szkole powszechnej powinien być też osobą, która propaguje zdrowy, higieniczny tryb życia. Takie elementy zostały już wprowadzone w naszym systemie.

Z mojej strony to tyle. Nie wiem, czy udało mi się odpowiedzieć na wszystkie pytania. Rzeczywiście nie dysponujemy informacją na temat liczby szkół na poszczególnych etapach kształcenia. Jeśli jest potrzeba doprecyzowania jakiejś kwestii, to jesteśmy gotowi.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pan minister Widera, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Poproszę panią dyrektor.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor departamentu MSiT Anna Kuder:

Odpowiadając na pytanie pani poseł, dotyczące nadzoru polskich związków sportowych nad szkołami mistrzostwa sportowego, proponuję spojrzeć na problem dwutorowo. Rozporządzenie, które zostało podpisane 27 marca 2017 r., obliguje polskie związki sportowe do opracowania programów, a szkoły sportowe i szkoły mistrzostwa sportowego do ich realizacji. Obliguje również placówki oświatowe do realizacji tych programów we współ-

pracy albo z polskim związkiem sportowym, albo z klubem sportowym, albo z uczelnią wychowania fizycznego.

Nie wszystkie szkoły mistrzostwa sportowego, które są w Polsce, podlegają bezpośrednio polskiemu związkowi sportowemu. Polskie związki sportowe mają pod swoją opieką ok. 50 szkół mistrzostwa sportowego. Poprzez polskie związki sportowe Ministerstwo Sportu i Turystyki udziela wsparcia finansowego tym wybranym szkołom. Niewątpliwie szkoły, które są poprzez związki finansowane ze źródeł Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, znajdują się pod dość ścisłą kontrolą polskich związków sportowych. Trudno jest natomiast wymagać od związków sportowych, żeby nadzorowały również te szkoły, które im bezpośrednio nie podlegają.

Musimy pamiętać, że polski związek sportowy to nie jest gigantyczna struktura, która może nadzorować kilka czy kilkanaście szkół. Związki sportowe mają też inne zadania, mają reprezentacje w różnych kategoriach wieku. Myślę, że rozporządzenie, które weszło w życie, jednoznacznie wskazuje, że trzeba koniecznie przyjąć program, który opracował polski związek sportowy, i że musi być ktoś, kto będzie sprawował nadzór merytoryczny – albo związek, albo klub, albo uczelnia wychowania fizycznego. Sądzę, że to jest dobra droga i to rozwiązanie powinno się sprawdzić.

Jeśli chodzi o wynagrodzenia trenerów – nauczycieli, dostrzegamy problem nauczycieli, którzy wyjeżdżają na zgrupowania z kadrami narodowymi, jak i osób, które pracują w szkołach mistrzostwa sportowego i jeżdżą na zawody czy zgrupowania. Mamy nadzieję, że uda nam się nawiązać współpracę z Ministerstwem Edukacji Narodowej, aby systemowo rozwiązać ten problem. Z drugiej strony wiemy, że związki sportowe, które zdecydowały się na utworzenie niepublicznych szkół mistrzostwa sportowego, radzą sobie i nie mają tego problemu. Widzimy chęć w różnych związkach, nie tylko tych funkcjonujących w grach zespołowych, utworzenia niepublicznych szkół mistrzostwa sportowego. Na przykład narciarze wyrazili chęć utworzenia niepublicznych szkół mistrzostwa sportowego. Myślę, że ta tendencja może się pojawić. To może być dobre rozwiązanie nauczycieli, którzy są jednocześnie trenerami zawodników.

Kolejne pytanie dotyczyło rozkładu szkół na różnych poziomach edukacji. Szkoły sportowe to przede wszystkim szkoły na poziomie podstawowym i gimnazjalnym, natomiast szkoły mistrzostwa sportowego to raczej poziom ponadgimnazjalny i częściowo gimnazjalny. Mistrzostwo sportowe odnosi się do osób starszych. Oczywiście są sporty specyficzne, jak gimnastyka czy pływanie, w których szkoły mistrzostwa sportowego pojawiają się również na poziomie szkoły podstawowej, ale to są dość rzadkie przypadki.

Co do problemu związanego z tym, że niektóre szkoły sportowe nie posiadają właściwych obiektów, z pomocą idzie nowe rozporządzenie ministra edukacji narodowej, które stanowi w paragrafie 5, że warunkiem utworzenia oddziału sportowego, szkoły sportowej, oddziału mistrzostwa sportowego oraz szkoły mistrzostwa sportowego jest posiadanie obiektów lub urządzeń sportowych niezbędnych do prowadzenia szkolenia sportowego. To załatwia problemy, które państwo poruszycieście.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Rozumiem, że bardziej rozwiązuje, niż załatwia te problemy. Mówiąc w przenośni, obecne rozporządzenie daje większe szanse Paragonowi i Mandżaro, żeby rozwijali swoje talenty sportowe.

Czy są jeszcze jakieś głosy? Pan minister Kopeć, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Panie przewodniczący, trudno nie zgodzić się z głosami w dyskusji. Oczywiście punktem wyjścia do rozmowy było zwrócenie uwagi na pewną różnicę pomiędzy lekcjami wychowania fizycznego a szkoleniem sportowym. Wydatkowanie środków publicznych na szkolenie sportowe jest specjalnie uwarunkowane podwyższonymi wagami w subwencji, zróżnicowanymi w zależności od tego, czy to jest oddział sportowy, czy szkoła mistrzostwa sportowego. Te różnice należało wziąć pod uwagę. Nowe rozporządzenie uwzględnia wszystkie istotne aspekty. Paragraf 4 stanowi, że uczniowie uczęszczający do oddziałów szkół sportowych, oddziałów i szkół mistrzostwa sportowego biorą udział

w zawodach i konkursach sportowych. Z jednej strony uwzględniamy ten aspekt, z drugiej strony nie mówimy o koniecznym sukcesie, który należy na tym poziomie osiągnąć.

Rozporządzenie mówi o konieczności posiadania programów szkolenia, ale różnicuje kwestie współpracy na oddziały sportowe i szkoły mistrzostwa sportowego. Te kwestie zostały uwzględnione. Oddziały sportowe i szkoły sportowe mogą realizować programy szkoleniowe we współpracy, natomiast szkoły mistrzostwa sportowego muszą to robić obligatoryjnie.

Rozporządzenie reguluje też sytuacje, w których uczeń nie spełnia oczekiwań, które powinien spełniać w szkoleniu sportowym. Uregulowana została także kwestia obozów szkoleniowych. Pragnę zwrócić uwagę, że szkoła to miejsce, gdzie nauczyciel musi posiadać określone kwalifikacje. Szkolenie sportowe może ewentualnie odbywać się w klubie sportowym. Szkoła jest innym miejscem.

Co do przyczyn tworzenia szkół bądź oddziałów sportowych, wśród których można wymienić także podwyższoną wagę i subwencję, przepisy ewidentnie na to odpowiadają. Z jednej strony mówimy o szkoleniu, z drugiej strony o programach, które są obligatoryjne. Wydaje się, że zapisy, o których mówimy, eliminują ewentualne niebezpieczeństwo, o którym mówił pan poseł.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze gość naszej Komisji, pan poseł Jakub Rutnicki, chciał zabrać głos.

Poseł Jakub Rutnicki (PO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Przepraszam, że po raz drugi. Bardzo dziękuję za wypowiedź pani dyrektor z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Apeluję, żeby kwestie dotyczące asystentów kadry rozwiązać wspólnie z Ministerstwem Edukacji Narodowej. To jest nasz wspólny obowiązek i wspólne zadanie. Czasami na forum Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki te kwestie znajdują zrozumienie, potem na forum Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży nie do końca i trudno jest wypracować wspólne stanowisko. Wszyscy powinniśmy być dumni, że mamy takich specjalistów, a trudno jest ten problem ogarnąć.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

Dziękuję gościom, dziękuję panom ministrom i panu dyrektorowi. Zamykam posiedzenie. Informuję, że protokół posiedzenia będzie dostępny w sekretariacie Komisji.